

Babicz, Józef

"Paweł Edmund Strzelecki", Wacław Słabczyński, Warszawa 1957; "Nowa Południowa Walia", Paweł Edmund Strzelecki, Warszawa 1958; "Pisma wybrane", Paweł Edmund Strzelecki, Warszawa 1960 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/2, 324-325

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wacław Słabczyński, *Paweł Edmund Strzelecki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 327.

Paweł Edmund Strzelecki, *Nowa Południowa Walia*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 371.

Paweł Edmund Strzelecki, *Pisma wybrane*. Zebrał i opracował Wacław Słabczyński. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 270.

Wielka luka, jaka istniała w naszej literaturze geograficznej wobec braku poważniejszej pozycji o polskim badaczu i odkrywcy Pawle Strzeleckim, została wypełniona dopiero w ciągu ostatnich czterech lat dzięki trzem wymienionym w nagłówku publikacjom.

Solidna praca o Strzeleckim była od dawna oczekiwana. Znakomity ten podróżnik, stojący w szeregu najwybitniejszych badaczy swego czasu, zapisany zaszczytnie w dziejach światowej historii odkryć geograficznych, dokonał pionierskiego dzieła zbadania Australii, wnosząc tym samym wielki wkład do kultury kontynentu i nauki światowej. Gdy w roku 1839 stawał stopy na ziemi australijskiej, była ona prawdziwą *terra incognita*. W ciągu wielu spędzonych na niej lat Strzelecki nie tylko odkrył największe jej skarby: złoto i srebro, ale wskazał również drogi jej gospodarczego wykorzystania w dalekiej perspektywie. W dziele o *Nowej Południowej Walii* dał wszechstronny i głęboki — jak na owe czasy — obraz przyrody i człowieka, obraz, który był wspianiałym punktem wyjścia dla dalszych badaczy. Strzelecki, jak twierdzą nawet Anglosasi, „więcej uczynił dla naukowego poznania Australii i Tasmanii, niż wszyscy inni badacze”.

Wobec braku gruntowego dzieła o tej miary odkrywcy i badaczu zrozumiałe jest zadowolenie z jego ukazania się. Jest nim wydana w 1957 r. monografia Wacława Słabczyńskiego: *Paweł Edmund Strzelecki*. Ukazuje ona możliwie dokładnie pochodzenie, młodość, podróże, badania, działalność naukową i... aureolę sławy wielkiego Polaka. To co uczynił jej autor, przeszło wszelkie oczekiwania. Nie zadowolając się dochowanymi do dziś resztkami akt w kraju, przeprowadził sumienne, a trwające lata poszukiwania archiwalne obejmujące niemal całą ziemię, by na gruncie zdumiewającego wprost materiału ukazać pełny obraz życia i działalności polskiego badacza i podróżnika. Postać jego została szczegółowo oświetlona od strony środowiska rodzinnego, kontaktu z bliskimi mu osobami i z ówczesnym światem nauki. Z dużego materiału źródłowego (przytaczanego często w większych wyjątkach) wyłania się metoda pracy autora — metoda sumiennych badań źródłowych — która nadaje wartość tej cennej publikacji.

Z tych samych względów źródłowych godna uwagi jest wydana w rok później w przekładzie Jana Flisa *Nowa Południowa Walia*. Wydanie tego dzieła (nagrodzonego przez Royal Geographical Society) w Londynie w 1845 r. umożliwiło Strzeleckiemu społeczeństwo Tasmanii, wręczając mu na pożegnanie po długim pobycie w tym kraju subskrypcję wysokości 400 funtów. Jest to dzieło o charakterze monograficznym, zawierające całość zagadnień opisywanego kraju: od magnetyzmu ziemskiego, geologii, mineralogii, klimatu, botaniki i zoologii aż po charakterystykę człowieka i jego działalności gospodarczej.

Podobną wartość źródłową posiadają wydane w ubiegłym roku *Pisma wybrane*. Zawierają one szereg interesujących, a dotychczas rozproszonych prac oraz korespondencję Strzeleckiego, w której świetle ukazuje się on jako badacz i człowiek znany szeroko ze swych zasług już za życia.

Monografia o Strzeleckim i wybór jego pism są rezultatem długoletniej pracy Wacława Słabczyńskiego, który biorąc pod uwagę rozległość podróży i kontaktów naukowych wielkiego Polaka przeprowadził kwerendę w przeszło 200 bibliotekach i instytucjach naukowych Europy, Ameryki, Australii i Azji. Nie jest to oczywiście

wszystko, czego pragnąłby historyk geologii. Monografia o Strzeleckim posiada niemo wszystko luki trudne obecnie do uzupełnienia. Nie są też w niej w pełni wyliczone i ocenione zasługi Strzeleckiego stał w zakresie nauk przyrodniczych, jak społeczno-ekonomicznych. Spełnienie tego postulatu wymaga innego typu badań analitycznych badań porównawczych, w wyniku których ukazałby się stosunek wiedzy Strzeleckiego do współczesnej nauki oraz stosunek między jego dorobkiem a ówczesnymi warunkami i możliwościami. Na gruncie pracy Słabczyńskiego można do tego przedsięwzięcia w każdej chwili przystąpić. Autor monografii, który również zebrał i przypisał opatrzony *Pisma wybrane* Strzeleckiego, dokonał, bowiem wielkiej i najważniejszej w dziedziny pracy skrzętnego studium tego historyka geologii. Niestety, w dotychczasowym wydaniu (1960 r.) monografia nie została jeszcze wydana w całości. Wskazywać na to może chociażby tytuł książki: *Strzelecki (1852-1924) i jego prace naukowe* autorstwa prof. Józefa Bibietylaka, wydawnictwo Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960, s. 447.

Recenzje z tej publikacji Instytutu Historii, Przyrodoznawstwa i Techniki Radzieckiej Akademii Nauk można by opatrzyć zaczerpnętych ze znanego cyklu artykułów „Zycia Warszawy”, a nawiązującym do dzieł T. Kotłabińskiego, tytułem *Mistrzowie dobrej roboty*. Trudno lepiej określić te prace podejmująca temat szczególnie interesujący historyków techniki i nauki.

Rozejście radiotechniki i wywodzącej się z niej elektroniki technicznej jest w historii techniki zupełnie wyjątkowa. Dzieje jej liczą niewiele więcej niż 60 lat, które wystarczyło, by wyrosła ona na jedną z podstawowych dziedzin techniki o ogromnych perspektywach rozwojowych i z dnia na dzień potęgującym się znaczeniu. W końcu XIX w. będąca przedmiotem zainteresowań małej grupy fizyków, stanowiąca dziś elektronika w swych rozlicznych gałęziach podstawę kierowanej przez automatyzację rewolucji przemysłowej. Stworzyła ona zupełnie nowy system łączności i sterowania w wynalazkach radiofonii, telewizji, radaru, maszyn liczących i układów automatycznych, stając się dumą nauki i techniki XX w. Historia radiotechniki to pasjonujący temat dla badacza związków nauki i techniki w dobie współczesnej, dla badacza łączności i współzależności różnych dziedzin techniki i wreszcie dla śledzącego dalsze, ale najistotniejsze związki rozwoju techniki z ogólnym rozwojem społecznym i ekonomicznym.

Autorzy omawianej publikacji doskonale zdają sobie sprawę z ważności tematu, nad którym podjęli prace. Wiedza, że wymaga on wieloletniej pracy dużego zespołu naukowców. Dlatego nie usiłują oni tworzyć jakiegokolwiek syntetycznego opisu, ale usiłują objaśnić całości zagadnień. Wnoszą tylko pięć cząstkowych rozpraw o podstawowym dla początkowej fazy prac nad historią radiotechniki znaczeniu.

Autor rozprawy pierwszej, poświęconej rozwojowi techniki odbioru radiowego, B. Szotkin wydziela w jej dziejach trzy etapy: etap pierwszy, nie jest to etap różnego typu koherentów i detektorów; drugi etap to radioodbiorniki oparte o zastosowanie techniki lamp elektronowych; a etap trzeci to wprowadzenie elementów półprzewodnikowych. Uwagę koncentruje autor na określeniu podstawowych tendencji rozwoju omawianej dziedziny techniki i jej ścisłego związku z myślą naukową. Na uboczu pozostawia natomiast elementy konstrukcyjne i technologiczne, czy postęp w zakresie materiałowym. Poczynając od rezonatora Herta, przez prace Popowa i Marconiego i rezonatory Lodge'a, zapoznaje nas z osiągnięciami Meminga, Lee de Foresta, Fessenden'a, Mandelszama i innych. Ogromna liczba nagromadzonych faktów, bezstronna i pełna informacja, nie ograniczona tylko do krajów,